

BP ARTUR WAŻNY
ELŻBIETA SMAJDOR



WARSZTAT ŚWIĘTEGO JÓZEFA

**WARSZTAT
ŚWIĘTEGO
JÓZEFA**

**BP ARTUR WAŻNY
ELŻBIETA SMAJDOR**

WARSZTAT ŚWIĘTEGO JÓZEFA

czyli o sztuce rozeznawania

© by Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2022

Nihil obstat

Tarnów, dnia 07.12.2022 r.

ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII

Imprimatur

OW-2.2/47/22, Tarnów, dnia 08.12.2022 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

Korekta: Monika Łabędź-Łakoma, Jonasz Zając

Skład i łamanie: Witold Baran

Zadania do rozważań: Beata Stach, Renata Fila,
Katarzyna Prokopowicz

Modlitwy: Anna Szczepanek

Grafiki: Urszula Gawron-Leśniara

Ilustracja na okładce: iStock.com/Canicula1

Projekt okładki: ks. Bartosz Chęćek

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

ISBN 978-83-7793-922-2



Biblos WYDAWNICTWO
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

[@wydawnictwobiblos](https://www.instagram.com/wydawnictwobiblos)

SPIS TREŚCI

BP ARTUR WAŻNY, W WARSZTACIE ŚW. JÓZEFA, CZYLI O SZTUCE ROZEZNAWANIA...	11
ANNA SZCZEPANEK, O REKOLEKCJACH	15
KROK 1: CIĄGŁA POTRZEBA ROZEZNAWANIA	19
1. „Wpierw nim zamieszkali razem” (Mt 1,18)	35
2. „Poślubionej Józefowi, z rodu Dawida” (Łk 1,27)	37
3. „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46)	39
4. „Józefie” (Mt 1,20)	41

KROK 2: OBRAZ BOGA	43
1. „Anioł Pana ukazał mu się” (Mt 1,20)	61
2. „Zbudziwszy się ze snu” (Mt 1,24)	64
3. „Ukazał się we śnie” (Mt 2,13)	66
4. „A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo” (Mt 1,22)	68
KROK 3: SŁUCHANIE SŁOWA BOŻEGO	71
1. „Józef był człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1,19)	88
2. „Nazwą Go imieniem Emmanuel, to znaczy: «Bóg z nami»” (Mt 1,23)	90
3. „Józef uczynił tak...” (Mt 1,24)	93
4. „Aby się wypełniło słowo” (Mt 1,22)	95
KROK 4: EMOCJE W SPOTKANIU Z BOGIEM	97
1. „Józefie, synu Dawida, nie bój się” (Mt 1,20)	116
2. „Uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1,24)	119
3. „Nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2,50)	122
4. „«Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?» I powątpiewali w Niego” (Mk 6,3)	125

KROK 5: MODLITWA OSOBISTA 129

1. „Duch Święty zstąpi na Ciebie...
Dlatego też Święte, które się narodzi,
będzie nazwane Synem Bożym”
(Łk 1,35) 142
2. „Czemuście Mnie szukali?” (Łk 2,49) 145
3. „Oni jednak nie zrozumieli...”
(Łk 2,50) 148
4. „Przybył do miasta zwanego Nazaret
i tam osiadł. Tak miało się wypełnić
słowo...” (Mt 2,23) 151

**KROK 6: UŻYWANIE ROZUMU
W ROZEZNAWANIU** 155

1. „Zamierzał oddalić Ją potajemnie”
(Mt 1,19) 173
2. „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa,
którego ojca i matkę my znamy?”
(J 6,42) 176
3. „On wstał, wziął w nocy Dziecię
i Jego Matkę” (Mt 2,14) 179
4. „Dziecię zaś rośło i nabierało mocy,
napętniając się mądrością” (Łk 1,39) 181

**KROK 7: CZYTANIE ZNAKÓW
ZEWNĘTRZNYCH** 185

1. „Znalazła się brzemienną” (Mt 1,18) 209
2. „Nie bój się wziąć do siebie Maryi,
twojej Małżonki” (Mt 1,20) 212
3. „Udał się także Józef z Galilei, (...)
żeby się dać zapisać z poślubioną sobie
Maryją” (Łk 2,4) 215
4. „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca
szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48) 218

**KROK 8: DUCHOWE
TOWARZYSZENIE** 221

8

1. „Jakże się to stanie,
skoro nie znam męża?” (Łk 1,34) 249
2. „Nie było dla nich miejsca
w gospodzie” (Łk 2,6) 252
3. „Wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę
i udał się do Egiptu” (Mt 2,14) 256
4. „A skądże mi to, że Matka mojego Pana
przychodzi do mnie?” (Łk 1,43) 260

KROK 9: PODJĄĆ DECYZJĘ	263
1. „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1,24)	284
2. „Bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei” (Mt 2,22)	287
3. „Wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24)	291
4. „Józef, który był człowiekiem...” (Mt 1,19)	294
ELŻBIETA SMAJDOR,	
<i>„W KAŻDYM POŁOŻENIU DZIĘKUJCIĘ”</i>	
<i>(1 TES 5,18)</i>	297

W WARSZTACIE ŚW. JÓZEFA, CZYLI O SZTUCE ROZEMNIACZANIA...

W Księdze Rodzaju czytamy takie słowa: „«Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie»” (Rdz 41,55b). Odnoszą się one oczywiście do Józefa Egipskiego, niemniej w duchowości chrześcijańskiej odnosimy je do św. Józefa, Oblubieńca Maryi, Matki Jezusa.

Myślę, że dzisiaj wielu ludzi nie wie, w jaki sposób żyć, a przez to nie czuje się szczęśliwymi. Papież Franciszek do młodych w Panamie powiedział, że marzą oni o szczęściu, które się nie kończy, ale tak naprawdę często zatrzymują się tylko na tym, kim są. Wielu ludzi dzisiaj zastanawia się nad tym, kim jest, chodzą na różnego rodzaju warsztaty, kursy, mają różnych trenerów po to, żeby się dowiedzieć, kim są. I ciągle są nieszczęśliwi. I cały czas skupiają się na sobie, cały czas robią swego

rodzaju wiwisekcję, sprawdzanie swojego wnętrza, które niczego do życia nie wnosi. Papież Franciszek mówi, że ważne jest jeszcze inne pytanie w naszym życiu: *dla kogo żyję?*¹ Nie tylko *dla-czego* żyję, kim jestem, ale *dla kogo* żyję? Nie chodzi w naszym życiu tylko o tożsamość – kim jestem, ale chodzi także o misję – dla kogo jestem.

Chcę was zaprosić na swoiste warsztaty, ale nie zajmujące się naszym ego, naszym „ja”, naszą tożsamością, ale na warsztaty, które mają służyć temu, abyśmy umieli rozpoznawać, dla kogo mam żyć, by rozpoznać misję w moim życiu. Misję, która mnie uszczęśliwi na zawsze.

Święty Józef jest mistrzem rozeznawania. On miał swój pomysł na życie – czytamy o tym, że był zaślubiony z Maryją, czekał na zamieszkanie z Nią razem. Ale pojawia się nowa rzeczywistość, dzieje się coś, co go zaskakuje. Jego Oblubienica oczekuje dziecka, a on wie, że nie jest Jego ojcem! I pytanie: *dla kogo* mam żyć? Czy mam odejść i zająć się sobą, czy też mam zapytać Pana

1 Słowo papieża Franciszka podczas czuwania z młodzieżą na Campo San Juan Pablo II – Metro Park w ramach 34. Światowych Dni Młodzieży w Panamie, 26 stycznia 2019.

Boga, co On myśli o moim życiu i jednak wziąć do siebie Maryję, żyć razem szczęśliwie?

To są dylematy, które na różne sposoby dotyczą każdego z nas. Ten sen, o którym często słyszymy w Ewangelii – sen Józefowy, to sen dramatyczny. Tak sobie myślę, choć nie jest to dokładnie napisane, że ten sen trwał długo, przynajmniej dziewięć godzin. I każda godzina to swoisty etap rozeznawania. Józef musiał się zmierzyć z tym, co usłyszał w swoim sercu, z tym, co znał ze słowa Bożego, co mu podpowiadał Pan Bóg czy różne inne znaki. Ale po dziewięciu godzinach „obudził się” z duchowego snu i już wiedział, co ma zrobić – wziął do siebie Maryję.

Tak więc zapraszam was na swoiste duchowe warsztaty u św. Józefa, specjalisty od rozeznawania. W poszczególnych krokach przedstawiane są kolejne etapy – godziny tej nocy, którą przeżywał św. Józef, aby ostatecznie dojść do rozpoznania woli Bożej w swoim życiu i do jej realizacji. Każdy z nas będzie także zaproszony do osobistej pracy, przyjmując słowo Boże, którym będzie mógł się modlić, spotykać się z nim, roz-

poznawać to, co ono odczyta w jego wnętrzu, a potem konfrontować je z własną rzeczywistością. Ten proces można rozciągnąć na kilka dni, tygodni czy też miesięcy. W zależności od sytuacji, którą mamy rozeznąć, czy powagi wyboru, jakiego mamy dokonać.

To nie będą łatwe warsztaty, niemniej to, co kosztuje, ma swoją wartość. Św. Józef przeżył swoją noc, ale później nastął dzień. Potem znowu pojawiały się noce, bo takie jest ludzkie życie, ale ostatecznie był spełnionym, szczęśliwym człowiekiem, bo rozeznawanie, które podejmował, było szukaniem Bożego marzenia o nim.

14

Zapraszam was do tego, abyśmy uczyli się rozpoznawać Bożą wolę, która jest marzeniem Boga o nas, i abyśmy poszli do Józefa – on nam powie wszystko, co mamy zrobić.

bp Artur Ważny

O REKOLEKCJACH

„Idźcie do Józefa i, co on wam powie,
czyńcie” (Rdz 41,55)

Kiedy Ojciec Święty Franciszek ogłosił Rok Jubileuszowy na cześć św. Józefa, jako wspólnota Szkoły Nowej Ewangelizacji jemu w sposób szczególny poświęcona, zastanawialiśmy się, czego nasz Patron oczekiwałby od nas w tym niezwykłym czasie. Odpowiedź na to pytanie przyszła szybko, po lekturze listu apostolskiego *Patris corde*. Papież Franciszek, opisując poszczególne przyimoty św. Józefa, przypomina nam w nim biblijne słowa: *Ite ad Ioseph* – „Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie” (Rdz 41,55).

Zainspirowani tymi słowami, w specjalnym Roku św. Józefa chcieliśmy uczyć się od niego duchowego rozeznawania i podejmowania woli Bożej w różnych

aspektach naszego życia – tych dużych i małych, osobistych i wspólnotowych, małżeńskich i rodzinnych, wierząc, że Boża wola nie jest przykrą koniecznością, ale Bożym marzeniem o nas, marzeniem pełnym „pokoju, a nie zguby, by zapewnić nam przyszłość, jakiej oczekujemy” (por. Jr 29,11).

16

Tak powstał pomysł na „Warsztat św. Józefa” – dziewięciomiesięczne rekolekcje o rozeznawaniu. Przez kolejne miesiące Roku Jubileuszowego odkrywaliśmy poszczególne reguły rozeznawania, którymi kierował się w swoim życiu św. Józef – ojciec posłuszny, z twórczą odwagą rozpoznający i podejmujący wolę Bożą. Chcieliśmy w naszym życiu, jak on, rozpoznać Boga, który „pokłada w nas ufność i w tym, co możemy zaplanować, wymyślić, znaleźć” (*Patris corde*).

Internetowe rekolekcje „Warsztat św. Józefa” rozpoczęły się 19 marca 2021 roku, w uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Począwszy od tego dnia, w każdą środę (dzień szczególnie poświęcony św. Józefowi) do uczestników rekolekcji były wysyłane kolejne rozważania o rozeznawaniu duchowym

oparte na Ewangelii i życiu św. Józefa. Dodatkowo raz w miesiącu uczestnicy mieli możliwość wysłuchać konferencji biskupa Artura Ważnego na temat kolejnych kroków rozeznawania.

Ponadto w naszej wspólnocie Szkoły Nowej Ewangelizacji w Tarnowie przez cały okres dziewięciomiesięcznych rekolekcji trwała peregrynacja ikony św. Józefa. Wydarzenie zakończyło się 8 grudnia uroczystym zawierzeniem się św. Józefowi.

Książka, którą trzymasz w ręku, jest zapisem tychże rekolekcji. Zdecydowaliśmy się zachować ich układ i wszystkie elementy, aby zachęcić Cię nie tylko do lektury, ale do wejścia w ten niezwykle proces rozeznawania. Zamiast rozdziałów znajdziesz tu dziewięć konferencji wprowadzających w kolejne kroki rozeznawania duchowego oraz – przy każdej z nich – cztery rozważania wraz z propozycjami zadań do wykonania i krótkimi aktami modlitewnymi. Zachęcamy zatem, abys przed rozpoczęciem lektury pomyślał, co chcesz rozeznąć w swoim życiu, a potem wzięł „Warsztat...” na warsztat i wszedł w dziewięciomiesięczną przygodę poznawania

głosu Boga w swojej duszy, spojrzenia na własne życie
Jego oczyma i twórczej odwagi do rozpoczęcia nowego
życia według Jego marzeń!

Anna Szczepanek
Inicjatorka rekolekcji „Warsztat św. Józefa”



KROK 1

**CIĄGŁA POTRZEBA
ROZEMNIAWANIA**

Z Ewangelii św. Mateusza: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18).

21

Dramatyczna sytuacja w życiu św. Józefa. Piękne plany, które mieli razem z Maryją, nagle się załamały. Józef był totalnie zaskoczony. W jego życiu pojawiła się nowość, której się nie spodziewał. Nie spodziewał się, że jego ukochana będzie w stanie błogostawionym. On nie wiedział o tym, że to, co poczęło się w Jej łonie, jest z Ducha Świętego. Rozgrywa się zatem w jego życiu dramat. Jak on ma teraz zareagować? Zadaje sobie pytanie, czy ta sytuacja jest nowością, której pragnie Bóg, o której Bóg coś wie. Czy jest to nowość pochodząca z zupełnie

innego świata? Papież Franciszek w adhortacji o świętości mówi, że Bóg zaprasza nas do nowości, ale musimy umieć rozeznawać, czy ta nowość jest rzeczywiście od Niego, a nie skądinąd. „Rozeznawanie jest szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznaczyć, czy jest ona «nowym winem», które pochodzi od Boga, czy też zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła. Innym razem sytuacja jest odwrotna, ponieważ moce zła skłaniają nas do tego, aby się nie zmieniać, pozostawić rzeczy takimi, jakimi są, aby wybrać stagnację lub surowość.

22

Wtedy uniemożliwiamy działanie natchnieniom Ducha Świętego. Jesteśmy wolni, obdarzeni wolnością Jezusa Chrystusa, ale On nas wzywa do badania tego, co jest w nas – pragnień, niepokojów, lęków, oczekiwań – i tego, co dzieje się poza nami: «znaków czasu» – by rozpoznać drogi pełnej wolności: «Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!» (1 Tes 5,21)” (*Gaudete et exsultate*, 168).

Pamiętam taką historię znanego muzyka, który powiedział swojemu przyjacielowi, że spotkał kobietę swojego życia – katoliczkę, przez którą nawrócił się i chce

wrócić do Pana Boga. Ten przyjaciel mówi mu: „Ale ty już masz żonę. Ty już kiedyś wzięłeś ślub katolicki”. On mówi: „Ale to moje małżeństwo się nie układa. To jest nowość. To jest nowa sytuacja. Moi koledzy w wielu sytuacjach podobnie się zachowują, mają kolejne żony, wchodzą w nowe związki, przystępują do sakramentów”. Tak myślał. Tymczasem ten przyjaciel mu powiedział: „To nie jest nowość, masz wrócić do swojej żony, masz zacząć żyć na nowo sakramentem małżeństwa”. Tak się stało. Po rozeznaniu wrócił do żony i dzisiaj jest szczęśliwym człowiekiem. Więc ta nowość nie była od Boga.

Jednak jest też taka nowość, której chce Pan Bóg, nowość, którą On zamierza, ale to my z kolei nie chcemy się zmieniać. Uważamy, że tak, jak jest, jest najlepiej, że będę nieszczęśliwy, będę miał jakieś trudności, kłopoty. Po co cokolwiek zmieniać? Papież mówi: „wybieramy stagnację lub surowość”.

Pamiętam w naszej wspólnocie ewangelizacyjnej małżeństwo, które zaczęło jeździć na kursy ewangelizacyjne, na rekolekcje. I pytam któregoś dnia tego męża, czy spodziewał się dwa lata wcześniej, że będzie jeździł

na rekolekcje, że będzie uczestniczył w czymś tak innym, nowym, czego wcześniej nie znał. On odpowiada: „Proszę księdza, nie spodziewałem się, że w moim życiu jeszcze jakiegokolwiek zmiany nastąpią. Jestem w szczęśliwym małżeństwie, nasze dzieci już są dorosłe, a my jesteśmy dziadkami. Myślałem, że moje życie jest spełnione, ustabilizowane, a tymczasem okazuje się, że Pan Bóg mi zaproponował taką nowość, która sprawia, że wchodzę w nowe obszary, że moje życie jest niespodzianką, że jeszcze bardziej mi smakuje”. To była nowość od Pana Boga.

24

Zatem Józef stoi przed dylematem, czy to, co się stało, pochodzi od Boga, czy też może są to plany pochodzące od kogoś innego. Co wybrać? Czy oddalić się potajemnie? Czy też przyjąć to, co pojawia się nowego w jego życiu? Ale zanim pójdziemy dalej, to chciałem zadać takie pytanie: Dlaczego jesteśmy nieszczęśliwi?

Pewien prawosławny ksiądz, z którym rozmawiałem, powiedział mi tak: **„Wiesz czemu jesteśmy nieszczęśliwi? Dlatego, że mamy marzenia na miarę naszych lęków. Bóg nas tak stworzył, że powinniśmy mieć marze-**

nia na miarę naszego serca". Jesteśmy nieszczęśliwi, bo często planujemy, wybieramy coś, co już znamy. Wynika to z tego, że doświadczyliśmy już różnych porażek w naszym życiu. Różnych kłopotów i problemów. Nie chcemy być zatem rozczarowani, więc planujemy asekuracyjnie – na miarę naszych lęków. Bóg zna nasze serce i wpisał w nie marzenia nieskończone.

Rozpoznawanie Bożej woli, o której chcemy mówić w czasie tych rekolekcji, jest bardzo ważne, bo wola Boża to jest takie marzenie Boga o mnie. Bóg zna moje serce i wie, kiedy ono będzie szczęśliwe – gdy ja rozpoznam marzenie, które ma On o moim życiu. Będę szczęśliwy, jeśli pójdę za tym marzeniem, jeśli będę chciał je zrealizować.

Święty Józef zaplanował sobie życie, tak jak wielu z nas to robi. Zaplanował je razem z Maryją. Być może zrobił to na miarę swoich doświadczeń, na miarę swoich lęków. Tymczasem okazuje się, że Pan Bóg zaprasza go do czegoś więcej. Zaprasza go do marzenia, które wpisał w jego serce. Do przygody, która jest fascynująca. Św. Józef poszedł za tym. Oczywiście, to był jakiś dra-

mat ten sen, o którym czytamy pod koniec pierwszego rozdziału Ewangelii Mateusza. Ten sen jest jakby bratem śmierci. Św. Józef otarł się bowiem jakby o śmierć, jego życie dramatycznie się zmieniło. Jego ukochana go boleśnie rozczarowała. On jej nie rozumie. Nie rozumie tej sytuacji. Rozpadło się to, co było jego marzeniem, całe życie mu się zawaliło. Okazuje się jednak, że po rozeznaniu, po tej duchowej drodze, którą przeszedł, do której właśnie zapraszamy, św. Józef przekonał się, że odkrył Boże marzenie o jego życiu, którego spełnienie uczyni go szczęśliwym.

26

Papież Franciszek w adhortacji o świętości mówi o tym, że nie jest łatwo rozeznawać, bo dochodzą do nas właśnie różne głosy. „Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę,

z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej" (*Evangelii gaudium*, 166).

Cała duchowość chrześcijańska o tym mówi – o czterech różnych głosach, tonacjach, które do nas dochodzą. Dochodzi do nas głos Ducha Świętego; głos świata – ale nie chodzi o świat stworzony, piękny, tylko chodzi o świat, który jest przeciwny Ewangelii. Chodzi o wartości, idee, relacje, które głosi świat, a które są przeciwne Ewangelii. Chodzi o głos mojego ducha – ten głos często jest skażony egoizmem, pychą, lękiem. I chodzi też o głos złego ducha. Czasami zły duch do nas mówi, często nas kusi. Zwłaszcza w Wielkim Poście słyszymy o tym, że i Jezus był kuszony. Więc my też będziemy kuszeni przez złego ducha. Jego głos będzie do nas docierał.

Jak to się dzieje? Jak mamy rozeznawać? Kiedyś przeczytałem w jednym z numerów kwartalnika „Pastores”, że w chińskim języku spotykamy cztery intonacje. Jest intonacja wydłużona na jednym poziomie, jest intonacja wznosząca się, jest spadająca oraz jest wznosząca się i opadająca. W zależności od tego, w której z intonacji wypowiemy jakieś słowo, to ono znaczy coś

innego. Dla przykładu – tak tam wyczytałem – sylaba „ma” – taka krótka sylaba, w zależności od tego, jak ją wypowiemy, będzie znaczyć albo „mama”, albo „koń”, albo „konopie” lub „przekleństwo”. W zależności od intonacji to samo słowo, ten sam znak znaczy coś innego. Wszystko zależy od intonacji, w jakiej dane słowo zostanie wypowiedziane.

28

Głos dobrego Ducha będzie nas prowadził do najlepszego rozwiązania. Pozwoli nam odczytać owo „ma”, ową pojawiającą się nowość, jeśli jest ona z Boga, w znaczeniu „mama”, czyli jako zaproszenie do realizacji Bożego marzenia o mnie, czy po prostu Bożej propozycji na ten czas. Głos mojego ducha może owo „ma” odczytać, zinterpretować jako „koń”, czyli wybór może i dobry, ale niekoniecznie optymalny. Raczej dokonany na miarę moich lęków, asekuracyjnie. Głos ducha święta zinterpretuje „ma” w kierunku „konopi”, zapraszając mnie do wyborów, które pozornie są dla mnie i na jakiś czas dobre, korzystne, ale z czasem staną się nawet pułapką i zagrożeniem. Natomiast głos złego ducha będzie owo „ma” chciał tak zinterpretować, by stało się ono dla mnie zawsze w konsekwencji „przekleństwem”.

Jak rozpoznać te głosy? Wszystkie mogą mówić o tym samym znaku, ale w różnej tonacji i w różnej intonacji. Czy to jest rzeczywiście głos Ducha Świętego? Ta nowość, która się pojawia w moim życiu, to, co mam wybrać? Czy to jest głos mojego ducha, zaprawiony właśnie lękiem, egoizmem, pychą? Czy to jest głos świata, który nas pociąga na różne sposoby i często wpadamy w iluzję, w złudzenia i dajemy się nabrać? Czy też jest to głos nawet złego ducha, który podpowiada coś, co wydaje się dla nas dobre, ale potem, niestety, wpadamy w pułapkę samotności i straszego paraliżu?

Okazuje się, że św. Józef rozpoznał właściwy głos – głos Ducha Świętego. Odkrył, poprzez pewne etapy, o których chcemy mówić, jak rozeznawać to Boże marzenie, które Bóg wpisał w jego serce. Jak rozpoznać tę nowość, która się pojawia, a sen, czyli konieczność – czasem dramatyczna – rozeznawania, jest związana z nieodzownym procesem, który trzeba podjąć. To jest trudna, mozolna, często bolesna droga, ale prowadząca do szczęścia. Józef jest mistrzem rozeznawania – zaraz po Maryi jest kolejnym mistrzem rozeznawania. Do tego chcę zaprosić. Chcę zaprosić do jego warsztatu,

do miejsca, gdzie pracował, ale także tam, gdzie odkrył Bożą wolę.

Razem ze św. Józefem będziemy uczyć się, w jaki sposób rozpoznawać to Boże marzenie o nas. W jaki sposób rozpoznawać te nowości, które się w naszym życiu pojawiają, jako Boże nowości. Dlaczego to takie ważne? „Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki, do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych. **Chodzi o to, aby nie stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu.** Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniedbywali szczerego rachunku sumienia, dokony-

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

